

NIK o finansowaniu lotniczych przejść granicznych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma problemy z finansowaniem lotniczych przejść granicznych. Przeznaczone sumy są zbyt małe, a w dodatku źle rozdzielane. Wątpliwości budzi też sposób, w jaki wojewodowie rozliczają się z zarządcami lotnisk.

NIK stwierdziła dużą dowolność przy ustalaniu stawek za wynajem powierzchni i sprzętu potrzebnych do kontroli granicznej.

NIK sprawdziła, jak funkcjonują lotnicze przejścia graniczne. W okresie objętym kontrolą Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przeznaczyło na nie od ponad 92 mln zł w 2008 roku do prawie 107 mln zł w roku 2012. Zdaniem Izby to zdecydowanie za mało w stosunku do potrzeb. Np. w roku 2008 brakowało 25 proc. potrzebnej sumy, natomiast w 2011 prawie 20 procent.

W dodatku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie prowadzi analizy dotyczącej potrzeb poszczególnych lotniczych przejść granicznych. Zamiast tego przyznaje pieniądze automatycznie, na podstawie danych z poprzednich lat. Nie uwzględnia przy tym ani specyfiki poszczególnych przejść, ani kalkulacji wydatków. NIK uznaje to za niezrozumiałe, tym bardziej że minister ma do dyspozycji odpowiednie informacje (pozyskane od wojewodów). Wykorzystuje je jednak tylko do szacowania skutków zmian legislacyjnych.

Wątpliwości budzi też wieloletnia praktyka współfinansowania przejść z rezerwy celowej budżetu państwa. Co prawda już w 2007 roku powstała w ministerstwie Grupa Robocza ds. Oceny Kosztów Utrzymania Lotniczych Przejść Granicznych, jednak wnioski z jej prac do tej pory nie zostały uwzględnione. Ten brak jakichkolwiek prób rozpoznania i oszacowania kosztów związanych z działaniem lotniczych przejść granicznych NIK ocenia zdecydowanie negatywnie.

Kontrola pokazała, jaki bałagan panuje w kwestii rozliczania się organów państwa - reprezentowanych przez wojewodów - z zarządcami portów lotniczych. Brak jednolitych przepisów pozwala na stosowanie dowolnych stawek i zasad wynajmu powierzchni i sprzętu używanego do

kontroli granicznej. Prawo nie wymaga też od zarządców lotnisk wyodrębniania w ewidencji księgowej kosztów związanych stricte z funkcjonowaniem przejść granicznych. Uniemożliwia to obliczenie rzeczywistych kosztów utrzymania przejść granicznych na poszczególnych lotniskach. W skrajnych przypadkach zarządcy mogą to wykorzystywać i wysuwać roszczenia wobec Skarbu Państwa. Tak stało się np. w Krakowie, gdzie doszło do sporu sądowego. NIK zwraca uwagę, że niejasny stan prawny stawia organy administracji państwowej w takich sporach w niekorzystnej sytuacji.

Zdaniem NIK to służby kontroli granicznej (Straż Graniczna, służba celna) powinny zawierać umowy z zarządcami lotnisk, a nie - jak do tej pory - wojewodowie. Izba uznaje za konieczne szybkie wprowadzenie kompleksowych zmian w prawie, które wyeliminują problemy z rozliczeniami pomiędzy organami państwa a zarządcami portów lotniczych. Tymczasem prace nad zmianą ustawy o ochronie granicy państwowej, podjęte przez ministerstwo w 2008 roku, prowadzone są już od niemal pięciu lat.

Źródło: nik.gov.pl

[Zobacz artykuł na stronie Najwyższej Izby Kontroli](#)

